



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(358)

19. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 29 lipca 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o utworzeniu Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie (druk senacki nr 223, druki sejmowe nr 656 i 703).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 41)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Otwieram posiedzenie komisji.

Bardzo serdecznie witam panów senatorów, panią minister, panów rektorów i pana legislatora.

Proszę państwa, przedmiotem naszego dzisiejszego posiedzenia komisji jest wypracowanie stanowiska w sprawie ustawy o utworzeniu Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Grażyna Praweńska-Skrzypek:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zanim przejdę do omówienia projektu ustawy, chciałabym zarysować kontekst tego połączenia uczelni. W Polsce jest ogromna liczba uczelni wyższych. Samych tylko uczelni publicznych mamy sto trzydzieści dwie. Często są to bardzo rozproszone, słabe jednostki, wiele z nich ma kłopoty, żeby spełnić nakładane na nie kryteria akademickie. W związku z tym wszelkie działania – związane właśnie z tą ustawą, o której będziemy mówić – mające charakter konsolidacyjny są bardzo pożądane. Mogą one mieć charakter formalny i dość daleko idący, tak jak to ma miejsce właśnie w tym przypadku, i mogą mieć też charakter mniej formalny. Obserwujemy, że wiele uczelni, mówiąc tak kolokwialnie, przytomnie zachowuje się w tej sytuacji, jaka jest, i rzeczywiście zaczyna ze sobą współpracować, na przykład poprzez realizowanie wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych. Jest wiele tego typu działań, które pokazują, że zarówno rektorzy, jak i społeczności akademickie zdają sobie sprawę, iż trzeba połączyć siły w sytuacji, kiedy ma się do czynienia w najbliższym otoczeniu z jakimiś niekorzystnymi warunkami. Pierwsza sprawa to jest to istniejące rozdrobnienie. W związku z tym tego typu inicjatywy są bardzo cenne.

Druga kwestia. Od co najmniej kilku lat, od kiedy Polska ma dostęp do zewnętrznych źródeł finansowania, które po części są wykorzystywane na inwestycje w szkolnictwie wyższym, co także nas mobilizuje do tego, żeby te środki kumulować, zaczęliśmy w sposób rzeczywiście widoczny poprawiać stan infrastruktury szkolnictwa wyższego. Często zauważamy, że ta infrastruktura nie jest wykorzystywana w dosta-

tecznym stopniu. Jeżeli tylko można stworzyć taką sytuację, żeby efektywnie wykorzystywać potencjał, to jest to bardzo cenne.

Wreszcie ostatnia sprawa, jeżeli chodzi o zmiany warunków otoczenia, wiąże się z cyklem demograficznym, z ubytkiem liczby studentów, co też sprawia, że efektywność wykorzystania potencjału, jakim dysponujemy, nie zawsze jest dostateczna. Stąd takie działania konsolidacyjne są bardzo pożądane. To rzeczywiście jest inicjatywa, która bardzo wpisuje się w oczekiwanie takiej konsolidacji, zresztą zostało to także zapisane w ustawie.

Projekt ustawy, o której mówimy, przewiduje utworzenie Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie przez połączenie Akademii Rolniczej w Szczecinie z Politechniką Szczecińską i następuje w związku z przedłożeniem ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego wspólnego wniosku w tej sprawie rektorów obydwu uczelni. Utworzenie uczelni następuje na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym po zasięgnięciu opinii senatów obu uczelni, które są pozytywne. Połączenie Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz Politechniki Szczecińskiej przyczyni się do wzmocnienia potencjału naukowego i dydaktycznego uczelni. Za chwilę pokażę państwu, że powstanie naprawdę silna uczelnia. Celem powstania nowego uniwersytetu o charakterze techniczno-przyrodniczym w Szczecinie jest utworzenie silnego ośrodka akademickiego z zapleczem do badań profilowanych i ukierunkowanych na rozwój dziedzin i nauk technicznych, rolniczych i przyrodniczych. Będzie sprzyjać współpracy środowiska naukowego poprzez tworzenie wspólnych obszarów badawczych i edukacyjnych. Ponadto za konsolidacją uczelni przemawia rosnąca konkurencja na rynku usług edukacyjnych, szczególnie w obliczu niżu demograficznego. To również stawia przed szkołami wyższymi sprostanie wysokim wymaganiom w zakresie jakości kształcenia, a tym samym wysokim kosztem funkcjonowania uczelni. Nowa uczelnia będzie posiadać szesnaście uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora w piętnastu różnych dyscyplinach – podkreślam to, żeby pokazać ten potencjał – a zatem będzie spełniać warunki określone w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym z dużą nawiązką, ponieważ mówimy tu o konieczności posiadania sześciu uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, w tym co najmniej czterech uprawnień w zakresie nauk objętych profilem uczelni. Nie ma wątpliwości, że może używać w swojej nazwie wyraz „uniwersytet” uzupełniony przymiotnikiem w celu określenia profilu uczelni. Użyty w proponowanej nazwie przymiotnik „technologiczny”, określający profil uczelni, odpowiada dziedzinom nauki oraz dyscyplinom naukowym, w jakich uniwersytet będzie posiadać uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora.

Akademia Rolnicza w Szczecinie posiada osiem uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora nauk rolniczych w dyscyplinach: agronomia, inżyniera rolnicza, kształtowanie środowiska, ogrodnictwo, rybactwo, technologia żywności i żywienia, zootechnika oraz doktora nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia. Już państwo widzicie, że Akademia Rolnicza w Szczecinie posiada kilka uprawnień, które są właśnie związane z profilem technologicznym. Politechnika Szczecińska również posiada osiem uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora nauk technicznych w dyscyplinach: budownictwo, automatyka i robotyka, elektrotechnika, informatyka, budowa i eksploatacja maszyn, tu są dwa uprawnienia, inżynieria chemiczna oraz technologia chemiczna.

Ponadto ustawa reguluje sprawy związane z kontynuacją uprawnień, praw i zobowiązań znoszonych uczelni, określa zasady, że tak powiem, przejęcia przez uniwersytet ich pracowników, studentów, doktorantów, słuchaczy studiów podyplomowych i kursów kształcących. Sprawy te muszą być jednoznacznie uregulowane, bo to są dwie poważne uczelnie, które łączą się w pełnych procesach dydaktycznych i badawczych. Poza tym ustawa reguluje sukcesję uprawnień jednostek organizacyjnych znoszonych uczelni, a także wprowadza przepisy przejściowe dotyczące organów jednoosobowych i kolegialnych uniwersytetu oraz prorektorów i prodziekanów.

Jesteśmy świeżo po wyborach i w związku z tym, że ta ustawa troszeczkę się opóźniła, musimy uwzględnić zaistniałą sytuację. Art. 7 ust. 6 i 7 projektu ustawy określa kadencję organów uniwersytetu, z których pierwsza trwa, zgodnie z art. 19 ust. 4 ustawy, do dnia 31 sierpnia roku następującego po roku akademickim, w którym uczelnia została utworzona. Staramy się doprowadzić do sytuacji, żeby wyrównać ten okres kadencji z tym, który jest w całej grupie szkół wyższych, bo staramy się, żeby okres dokonywanej zmiany był jednolity. Ponadto zgodnie z ustaloną i wielokrotnie stosowaną w odniesieniu do uczelni nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego interpretacją przepisów dotyczących szkolnictwa wyższego sprawowanie funkcji rektora lub dziekana przez okres krótszy niż okres kadencji, tak zwanych kadencji skróconych, nie jest wliczane do liczby kadencji sprawowanych przez daną osobę, więc też to tam zapisaliśmy. Wszystkie szczegółowe kwestie są bardzo precyzyjnie rozpisane w ustawie.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że ustawa nie spowoduje dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa ani dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Koszty związane z wejściem ustawy w życie są różnorodne, od kosztów integracji systemów informatycznych, systemów telekomunikacyjnych, dostosowania bazy lokalowej do potrzeb całej administracji, po koszty wymiany pieczęci, tablic, sztandarów, dokumentów itp., i wyniosą około 3 miliony 500 tysięcy zł. Zgodnie z deklaracją rektorów Politechniki Szczecińskiej i Akademii Rolniczej w Szczecinie koszty te zostaną pokryte ze środków pozostających w dyspozycji wymienionych przeze mnie uczelni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję, Pani Minister.
Bardzo proszę pana legislatora.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję bardzo.
Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Biuro Legislacyjne ze względu na tempo procedowania nad tym projektem ustawy nie zdążyło przygotować opinii na piśmie. Na tym etapie nie zgłaszamy żadnych uwag, bo wydaje się nam, że wszystko to, co jest potrzebne, znajduje się w tej ustawie. Jeżeli czas pozwoli, postaram się przygotować stosowną opinię na piśmie na posiedzenie plenarne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, może poproszę panów rektorów o krótkie wystąpienia. O ich kolejności proszę zdecydować między sobą.

Bardzo proszę.

**Rektor Politechniki Szczecińskiej
Włodzimierz Kiernożycki:**

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

W zasadzie pani minister merytorycznie uzasadniła wniosek. Chciałbym podkreślić, że w naszym środowisku o tym dyskutowało się już od dawna i ta myśl dojrzewała przez parę lat, a więc nie jest to pomysł zupełnie nowy. Jest to po prostu przedsięwzięcie, które ma już swoją historię.

Akademia Rolnicza i Politechnika Szczecińska merytorycznie współpracują ze sobą już od wielu lat, między innymi stworzyliśmy konsorcjum pod nazwą Zachodniopomorskie Centrum Zaawansowanych Technologii, które służy całemu środowisku, gdzie uzyskaliśmy pewne wspólne środki finansowe w zakresie technologii polimerowych i innych. Połączenie tych dwóch uczelni jest również uzasadnione tym, że kierunki badań i dydaktyki, takie jak biotechnologie, energie odnawialne, u nas jest architektura i urbanistyka, na akademii jest architektura krajobrazu, biofizyka, materiały samodegradujące się – to są tylko niektóre z tych działań – są komplementarne i będziemy mogli wspólnymi siłami prowadzić je jeszcze lepiej.

Chciałbym również powiedzieć, że oczywiście połączenie tych sił w tej chwili skutkuje małymi środkami finansowymi, bo są to drobne kwoty jak na budżety obu uczelni, ale, Pani Minister, wyrażam przekonanie, że ten nasz dobry przykład pozwoli ministerstwu również naszą przyszłą uczelnię widzieć w nowej perspektywie jako uczelnię dużą, która będzie mogła być dofinansowywana z taką większą pewnością, że te pieniądze zostaną dobrze wykorzystane.

Na koniec jeszcze jedna sprawa. Sam zamysł połączenia tych uczelni spotkał się z szeroką dyskusją. Na życzenie pani minister przedstawiliśmy opinie również samorządu studentów, samorządu doktorantów, ale są studenci na czwartym czy na piątym roku studiów, którzy są przyzwyczajeni do nazwy „politechnika” i chcieliby otrzymać dyplom politechniki. Oczywiście prawnie jest to niemożliwe, stąd między innymi wnieśliśmy, żeby ten termin połączenia uczelni przełożyć na 1 stycznia 2009 r., aby wszyscy studenci ostatniego roku mogli uzyskać dyplomy obu macierzystych uczelni. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie
Jan Dawidowski:**

Pani Minister! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Osobiście bardzo się cieszę – myślę, że kolega rektor Kiernożycki również – że proces łączenia naszych uczelni, tak można chyba założyć, zbliża się już ku końcowi, czego oczekiwaliśmy od prawie roku, a więc szczęśliwie dobiega już finału. Termin wskazany w ustawie jest dla nas bardzo korzystny, dlatego że będziemy mogli za-

mknąć bilans, funkcjonowanie uczelni z dniem 31 grudnia i rozpocząć od początku od dnia 1 stycznia. Jest to duże ułatwienie również dla administracji uczelni. Podobnie, jak to już zostało powiedziane, nasza społeczność, która jednoznacznie poparła pomysł połączenia uczelni – mówię o społeczności Akademii Rolniczej w Szczecinie – oczekiwała na nie, liczy na wspólne działania w przyszłości. Liczymy, że nasz potencjał zarówno na polu edukacyjnym, jak i badawczym znacznie wzrośnie, że będziemy mogli jeszcze bardziej aktywnie włączyć się w to, ażeby kształcić coraz to lepsze kadry dostosowane do obecnych wymogów, a także bliżej współpracować efektywnie z otoczeniem gospodarczym.

Myślę, że wszystko już zostało powiedziane i będziemy bardzo zobowiązani Senatowi za przyjęcie tej ustawy i nadanie jej już takiego trybu, aby można było ze spokojem patrzeć w przyszłość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Mam takie oto pytanie: jak jest z uprawnieniami habilitacyjnymi? Nie wiem, czy to jest pytanie do pani minister, czy do panów rektorów.

**Rektor Politechniki Szczecińskiej
Włodzimierz Kiernożycki:**

Akademia Rolnicza w Szczecinie ma cztery...

(Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie Jan Dawidowski: Tak, cztery.)

...Politechnika Szczecińska ma pięć, czyli łącznie to daje dziewięć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym jeszcze podzielić się z państwem refleksją mającą swoje źródło w rozważaniach, od których swoje wystąpienie zaczęła pani minister. Jeśli popatrzymy na publiczne szkolnictwo wyższe, to rzeczywiście to rozdrobnienie jest duże. Gdy weźmiemy pod uwagę duże podmioty, to one są duże w skali naszego państwa, ale już w skali europejskiej czy światowej to wygląda nieco inaczej. Stąd ta nasza radość, podobnie jak pani minister, tym bardziej że zdajemy sobie sprawę z tego, że z jednej strony jest oczekiwanie, żeby to były autonomiczne decyzje senatów i uczelni, a z drugiej strony jest po prostu bardzo duże przywiązanie do tradycji, przyzwyczajęń i pewnych funkcji. To są procesy niezwykle trudne. Niemniej jednak muszę powiedzieć, że kiedy myślałem o tym naszym dzisiejszym spotkaniu, to zadawałem sobie takie oto pytania: czy ta decyzja konsolidacji i integracji środowiska akademickiego w Szczecinie jest już decyzją ostateczną, czy jest decyzją najlepszą, bo wiemy, że w tym środowisku są jeszcze możliwe inne działania. I takie pytania, takie rozważania w sposób automatyczny i naturalny się nasuwają. Stąd moje pytanie do pani minister i do panów rektorów: czy rzeczywiście nie lepiej byłoby, gdyby w Szczecinie był jeden, wielki, wspólny uniwersytet, zamiast kilku uczelni.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Grażyna Praweńska-Skrzypek:**

Rozumiem, że wchodzimy już w taką głębszą dyskusję. Z pewnością byłoby dobrze, żeby było kilka takich naprawdę silnych uczelni, które liczą się w świecie. Na pewno nie możemy tego żądać, bo to środowisko musi chcieć. Myślę, że dla dobrej atmosfery pracy to nie jest możliwe, żeby przymuszać ludzi do pewnych związków. Na terenach Ziemi Odzyskanych, które cechują się przerwana ciągłością kulturową, tworzenie takich bytów, które mają pewne osiągnięcia naukowe, z czego możemy być dumni, to jest jednak bardzo ważne, szczególnie dla takiego budowania tożsamości na tych obszarach. Budowanie silnej uczelni to jest świetny krok w dobrą stronę. Podkreślałam, że łączą się ze sobą zupełnie przyzwoite, takie dobre dwie uczelnie i tworzą jedną dużą uczelnię. Oczywiście potrzeba trochę czasu, żeby to scalenie nastąpiło, ale potencjał, który w tej chwili się tworzy, jest naprawdę duży. Szanse na to, że będzie się można pochwalić taką jednostką, są bardzo duże i tym samym rysuje się potencjalny powód do dumy. Wszystko oczywiście zależy od tego, jak teraz łączące się strony będą chciały wspólnie budować tę silną jednostkę naukową. Mam nadzieję, że tak będzie, bo z rozmów wynika, że obie strony są zdeterminowane i rzeczywiście jest wiele ciekawych pomysłów co do tej przyszłej wspólnej działalności. Jest już także wiele wspólnych osiągnięć i zbudowana jest pewna baza, która stwarza możliwości takiej działalności, nie tylko zresztą po stronie polskiej, lecz również promieniuje ona na to pogranicze po stronie niemieckiej, gdzie, jak się wydaje, jest potrzeba wyjścia z pewną usługą, więc może się to spotkać z dobrym przyjęciem.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Ad vocem chciałbym jeszcze wyrazić taką jedną myśl. Czy nie jest też trochę tak, że w tych dużych ośrodkach akademickich, a do takiego możemy zaliczyć chyba Szczecin, gdzie mamy taki dwubiegunowy model, bo jest klasyczny uniwersytet i uczelnia typu politechnicznego czy technologicznego, ale są to jednak organizmy pod względem merytorycznym trochę różne, ta integracja może napotykać na problemy już nie tyle osobowe czy kulturowe, ile takie bardziej merytoryczne? Czy pani minister ma może tego typu refleksje?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Grażyna Praweńska-Skrzypek:**

To prawda. Muszę powiedzieć, że nawet w literaturze często pokazuje się, że środowiska techniczne i humanistyczne reprezentują inną kulturę, inaczej myślą. Te związki są pewnie trudne, tak jak i pomysły, żeby zbudować jeden organizm. Wydaje mi się, że Uniwersytet Szczeciński jest już w tej chwili taką dość okrzepłą jednostką i jeżeli pojawi się taka potrzeba, to nie jest wykluczone jakieś takie działanie prowadzące w tę stronę. Na pewno często są to różne środowiska, które mają kłopot ze skonsolidowaniem się, ale mamy wiele przykładów na to, że współistnieją obok siebie silne uniwersytety i silne uczelnie o charakterze technicznym.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Na razie nie będę zadawał pytań.
Proszę bardzo, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Przede wszystkim chciałbym podzielić zadowolenie pani minister i pana przewodniczącego, który zwracał uwagę na to, że następuje konsolidacja uczelni, bo rzeczywiście to rozdrobnienie w zakresie publicznego szkolnictwa wyższego jest u nas bardzo duże. O ile w minionych latach to było korzystne zjawisko, że powstawało wiele nowych szkół wyższych, nawet w małych miejscowościach, o tyle przyszedł czas, że powinno się to zmieniać w kierunku właśnie konsolidowania. Ten przykład jest znakomity, bo to są dwie bardzo dobre uczelnie. Tak więc chciałbym pogratulować obu panom rektorom przede wszystkim decyzji, a jednocześnie zapytać: jak to się udało? Wiem, że taki proces powinien następować w wielu innych miejscowościach, ale niestety, napotyka wielkie trudności, bo inne jednostki jakoś nie umieją się porozumieć i nie potrafią znaleźć wspólnego interesu w tym procesie konsolidacji. Na koniec chciałbym życzyć panom rektorom, aby to połączenie się powiodło i było znakomitym przykładem dla innych uczelni, które waszym wzorem będą szły w tym kierunku. To tyle.

**Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie
Jan Dawidowski:**

Jeżeli można, chciałbym się również ustosunkować do zapytań, jakie kierował pan przewodniczący. Otóż gdy chodzi o szerszą konsolidację w środowisku szczecińskim, to ona jest możliwa na różne sposoby, jak wspominała pani minister, takie bardziej formalne i nieformalne. Od wielu już lat nieformalnie współpracujemy ze wszystkimi uczelniami. Powstał projekt środowiskowego laboratorium, w którym brały udział wszystkie duże szczecińskie uczelnie. Jeszcze w poprzedniej kadencji powstało Zachodniopomorskie Centrum Zaawansowanych Technologii i w tym projekcie uczestniczą trzy uczelnie: Politechnika Szczecińska, Akademia Rolnicza i Akademia Medyczna w Szczecinie.

Jak państwo może pamiętacie, był już wcześniej taki projekt połączenia Akademii Medycznej w Szczecinie z Akademią Rolniczą w Szczecinie, ale różne względy, często są to względy na poziomie zarządzania, spowodowały, że do tego nie doszło. Tak się akurat stało, że nam we dwojkę, mnie z rektorem Kiernożyckim, udało się pokonać te przeszkody i stąd wybraliśmy tę drogę bardziej formalną. Ale to nie oznacza, że jest to zamknięte dla innych uczelni. To ciągle będzie otwarte dla pozostałych uczelni i być może dojdzie do takiej konsolidacji wzorem wielu uczelni zachodnich. Wiemy, że taka konsolidacja zachodzi również w Niemczech, gdzie w jednym uniwersytecie są skupione wszystkie dziedziny i dyscypliny nauk, nie ma znaczenia, humanistyczne czy techniczne. W Japonii już to się stało, że na uczelniach technicznych wprowadza się również dyscypliny humanistyczne. Myślę, że w tym kierunku pójdzie również Szczecin i pójdą inne miasta, bo ze względu na koszty funkcjonowania uczelni będzie to chyba taki przymus ekonomiczny w przyszłości. Tak więc jesteśmy otwarci, to nie jest proces zamknięty. Myślę, że to przedsięwzięcie jest rzeczywiście wielkim osiągnięciem tych dwóch uczelni z tak dużą tradycją.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wach, bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Jeśli można, mam jeszcze dwie uwagi i jedno pytanie.

Przede wszystkim chciałbym pogratulować tego przedsięwzięcia. Ono jest trudne, tym bardziej trudne, że właściwie zgodnie z wymogami roku bilansowego od 1 stycznia powstaje uniwersytet i jednocześnie zapewne są wybrani nowi dwaj rektorzy, tak więc jest to pewien kłopot, ale świadczy to o pewnej klasie środowiska i dobrych przygotowaniach do tego połączenia.

Chciałbym również powiedzieć, że jeżeli chodzi o takie sprawy rozwojowe i przyszłość, to oczywiście tu są większe możliwości aplikowania o różnego rodzaju środki i granty, choć dotacja podstawowa jest taka, jaka jest. Dotacja wynika po prostu z samych jednostek i musimy powiedzieć sobie wyraźnie, że szkolnictwo wyższe, pomijając to, że powinno być w pewnym stopniu zreformowane, jest za słabo finansowane. Powinniśmy o tym pamiętać zwłaszcza w przededniu debaty budżetowej, bo same pociągnięcia organizacyjne nie zmieniają faktu, że szkolnictwo wyższe, a także nauka są zdecydowanie za słabo finansowane. Te pociągnięcia, które te dwie uczelnie przedsięwzięją właśnie teraz, są bardzo istotne i wspomagające, ale nie zmieniają tego krajobrazu w sposób radykalny w sensie finansowania i bazy materialnej.

I teraz pytanie, które nie ma znaczenia z punktu widzenia legislacyjnego, bo wydaje mi się, że ustawa jest bardzo dobra. Ona jest precyzyjna zarówno jeżeli chodzi o uprawnienia, jak i sukcesję jednostek, tak jak powiedziała pani minister. Rozumiem, że powstaje jeden senat, który jest taką sumą bezpośrednią senatów. Ze wstydem powiem, że nie pamiętam dokładnie tekstu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ale moje wątpliwości budzi taka oto kwestia: uniwersytet bezprzymiotnikowy ma minimum dwanaście uprawnień do nadawania tytułu naukowego doktora, uniwersytet techniczny także dwanaście, a w tym przypadku mamy uniwersytet technologiczny. Proszę mi powiedzieć, bo być może się mylę, ale pani mówiła chyba o sześciu. Mnie się wydaje, że w ustawie uniwersytet techniczny również ma dwanaście uprawnień do nadawania tytułu naukowego doktora. W tym przypadku mamy do czynienia z uniwersyte-tem technologicznym, to jest coś innego niż uniwersytet techniczny. Nie ma to znaczenia legislacyjnego, bo powstająca jednostka, gdyby był spór, ma i tak więcej niż dwanaście uprawnień do nadawania tytułu naukowego doktora, tak więc to w ogóle nie stanowi problemu. Pytam tylko z ciekawości, bo pamiętam jak profesor Woźnicki przygotowywał tę ustawę, był jej współautorem, to ubiegał się o zachowanie takiej równowagi pomiędzy uniwersyte-tem bezprzymiotnikowym a uniwersyte-tem technicznym. Tylko jak to jest, czy uniwersytet techniczny, czy technologiczny wymaga dwunastu uprawnień do nadawania tytułu naukowego doktora? To jest na pewno inaczej niż pozostałe bezprzymiotnikowe.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Grażyna Praweńska-Skrzypek: Uniwersytet techniczny wymaga dwunastu uprawnień.)

A to jest uniwersytet technologiczny.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Grażyna Praweńska-Skrzypek: To jest uniwersytet technologiczny, ale nawet gdybyśmy chcieli, to jest taka liczba uprawnień, że można stosować też tę nazwę.)

Doskonale to rozumiem, pytałem tylko z ciekawości, bo po prostu nie pamiętałem, jak to jest w tekście ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

**Rektor Politechniki Szczecińskiej
Włodzimierz Kiernożycki:**

Jeżeli można, to chciałbym się jeszcze odnieść do nazwy. Gdy łączą się dwie równorzędne uczelnie, to oczywiście nazwa musi wzbudzać emocje. Były różne pomysły, ale w sumie ta nazwa jest wynikiem negocjacji, dochodzenia do pewnej jednej myśli: w związku z tym, że na jednej i drugiej uczelni mamy dużo inżynierów, bo na akademii rolniczej to jest 95%, na politechnice 100%, to ten przymiotnik „technologiczny” odda charakter obu tych uczelni. Wcale nie widzimy, żeby ta nazwa była gorsza od „uniwersytetu technicznego”.

(Senator Piotr Wach: Myślę, że to też jest trafniejsza nazwa z punktu widzenia międzynarodowego.)

(Głos z sali: Otóż to, otóż to.)

(Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie Jan Dawidowski: Myślę, że u nas jest troszeczkę inaczej rozumiany uniwersytet techniczny niż w tym tłumaczeniu.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Grażyna Praweńska-Skrzypek: Panie Przewodniczący, czy mogę jeszcze?)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Grażyna Praweńska-Skrzypek:**

Chciałabym jeszcze podziękować panu senatorowi za zwrócenie uwagi na tę trudność, z którą mamy do czynienia, takiego niedofinansowania szkolnictwa wyższego. Rzeczywiście bardzo się staramy, żeby jakoś odpowiedzieć na potrzeby, mając taką możliwość, jaką mamy. To jest problem, przed którym staniemy już w najbliższym roku. Będzie on jeszcze zwielokrotniony, ponieważ jednocześnie pojawia się duża ilość środków finansowych z funduszy europejskich, która jest przez samorządy regionalne przeznaczana na finansowanie inwestycji szkolnictwa wyższego. Rzeczywiście zabiegamy w tej chwili o to, rozmawiamy z ministrem finansów, żeby nam stworzył pewną możliwość, bo czasem to nie potrzeba dużo dofinansować, by otrzymać tę nową jakość. Pomijając te bieżące potrzeby, które są jeszcze ciągle niezaspokojone, jest pewna szansa takiej jakościowej zmiany w tej chwili w szkolnictwie wyższym, jeżeli chodzi o te środki trwałe, przede wszystkim o budynki i wyposażenie obiektów, o tę bazę naukową. Jest szansa takiego skoku, musimy jeszcze uruchomić pewne działania, żeby móc wykorzystać te pieniądze. Tak więc rzeczywiście stoi przed nami pewna szansa, ale bez większego zaangażowania nie zdołamy z niej skorzystać.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pani minister prowokuje pewne wypowiedzi, bo jeśli chodzi o finansowanie szkolnictwa wyższego, to jest to temat, który omawialiśmy w tym gronie wielokrotnie. Statystyki są zupełnie fatalne. Podejmowaliśmy pewne działania, mało skuteczne, całkowicie nieskuteczne, przynajmniej w tej kadencji. W zasadzie tematem bliźniaczym do spraw finansowania szkolnictwa wyższego jest temat w ogóle reformy szkolnictwa wyższego. Muszę powiedzieć, że jak zapoznawałem się z licznymi opiniami, czy autorów, czy recenzentów tej reformy, to w zasadzie przebijała przez te wypowiedzi jedna myśl: może być jakakolwiek reforma, byle byłoby więcej pieniędzy. To jest niesamowite. Muszę powiedzieć, że jak to zobaczyłem, to trochę mnie to przeraziło, bo do końca tak nie jest, ale ten głód finansów jest jednak nieprawdopodobny. Minęło sporo czasu, bo już prawie dwa lata, kiedy nasza komisja wymusiła czy wyprosiła te 200 milionów zł, a rektorzy ciągle podkreślają, jaki to był ożywczy nurt...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, to znaczy to było jeszcze 350 milionów zł, do czego też się nasza komisja przyczyniła, bo trzeba powiedzieć, że to się wszystko zaczęło od tego wspólnego posiedzenia KRASP, czyli Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, z naszą komisją w Olsztynie. Każda kwota jest niezwykle potrzebna i myślę, że mówienie o tych funduszach europejskich jest o tyle mylące, że to są trochę inne środki. Mylenie tych dwóch rzeczy nie jest najlepsze, bo wiemy, że to są trochę inne środki. Aczkolwiek sprawa tych wkładów własnych, nazwijmy to tak, o których powiedziała pani minister, jest rzeczywiście problemem na dzisiaj palącym. Chyba było to w czerwcu albo pod koniec maja, kiedy pani minister Kudrycka była w Krakowie i snuła prawie że fantastyczne wizje finansowe, więc nie wiem, czy są one realne, ale gdyby przynajmniej spełniły się w połowie, to będziemy w zupełnie innej rzeczywistości, choć, jak wiemy, od planów do wykonania jest daleka droga.

Pan senator Knosala, bardzo proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Panie Przewodniczący! Panowie Rektorzy! Pani Minister!

Chciałbym się również przyłączyć do gratulacji, tym bardziej że sam próbowałem czegoś takiego w ubiegłym roku. Mianowicie z rektorem Politechniki Opolskiej chcieliśmy połączyć Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nysie z Politechniką Opolską. Przyznam się, że na tym etapie nam się to nie udało. Właściwie miałbym takie pytanie, może bardziej dotyczące samej, że tak powiem, kuchni. Czy obydwie senaty trzeba było mocno przekonywać, żeby się zgodziły? Pytam, bo przyznam się, że nasza inicjatywa w Opolu raczej upadła z powodu senatu uczelni mniejszej czy słabszej, która obawiała się dominacji. To pierwsza kwestia.

Następna sprawa. Czy panowie rektorzy przewidujecie w przyszłości, że ta fuzja nie będzie tylko sumą algebraiczną, lecz będzie to również jakaś synergia, że pojawi się jakaś wartość dodana w postaci na przykład wzrostu liczby studentów czy też mniejszych kosztów w finansowaniu uczelni? To byłoby pytanie do panów rektorów.

Teraz pytanie do pani minister. Być może trzeba by się zastanowić właśnie przy tej okazji, czy w finansowaniu uczelni nie należałoby w sposób jasny i jednoznaczny powiedzieć tym wszystkim, którzy chcieliby tworzyć bądź to konsolidować się w fuzje czy na-

wet sieci, bo to są różne koncepcje, że będzie, powiem kolokwialnie, jakiś bonus. W przeciwnym razie ta konsolidacja będzie trwała wiecznie. W poprzedniej kadencji byłem akurat wiceprzewodniczącym sejmowej Podkomisji stałej do spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie dosyć często na ten temat rozmawialiśmy, bo wiemy, że poprzedni rząd miał taki plan konsolidacyjny. Oczywiście nie powiódł się, więc tym większy sukces odnieśliście, Panowie Rektorzy. Ale z tego też już wynikają pewne wnioski, czy jednak ustawowo, legislacyjnie nie próbować jakoś uporządkować tego zagadnienia. Pani minister powiedziała, że rektorzy czy uczelnie zachowują się rzeczywiście przytomnie, ale to chyba jest za mało. To znaczy to będzie zbyt długo trwało. Sądzę, że następna fuzja może nastąpić za rok, a jeszcze następna za dwa lata i tym sposobem będziemy mieli trzy konsolidacje w jednej kadencji parlamentu czy za rządów jednego rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Pani Minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Grażyna Praweńska-Skrzypek:**

Rozumiem, że panowie podzielicie się później tymi doświadczeniami.

Jeżeli chodzi o to, jak zachęcić uczelnie do konsolidacji, to faktycznie myślimy o tym, żeby wprowadzić taki mechanizm, to znaczy wyraźnie pokazać, jak będzie wyglądała polityka w zakresie finansowania inwestycji. Chcielibyśmy pokazać wyraźne priorytety dla takich wspólnych przedsięwzięć. Myślę, że to można zrobić. Pracujemy w tej chwili nad strategią, nad wyartykułowaniem pewnej polityki w tym względzie i chcielibyśmy zapisać takie deklaracje. To znaczy tam, gdzie będą tego typu działania, to przynajmniej, jeżeli chodzi o inwestycje, one będą miały priorytet.

Zawsze jest takie pewnego rodzaju lawirowanie. Jest daleko posunięta autonomia uczelni i trudno zapisać jakiś taki jednoznaczny wymóg, ale pokazanie pewnej polityki, pewnego rodzaju dążeń i też pewnego premiowania tego typu rozwiązań zależy od przyjętego sposobu finansowania, bo wtedy mamy pewne narzędzie, za pomocą którego możemy działać. W tej chwili w algorytmie mamy zapisane pewne instrumenty, taki na przykład niewielki jakiś element w algorytmie, który premiuje dużą wymianę studentów, pracowników. Jeżeli jest ten wskaźnik, to on tam jakoś znajduje odzwierciedlenie w tym algorytmie. Można albo w ten sposób włączać pewne elementy do algorytmu, albo zmienić troszeczkę sposób finansowania i wyraźnie zapisać pewne wymogi. W tym roku nie ruszamy algorytmu, zostawiamy go w takiej formie, w jakiej jest. Generalnie wydaje się, że środowisko jest zainteresowane utrzymaniem tej formuły finansowania poprzez algorytm, ale powinien on być bardziej dostosowany do pewnej polityki ministra. Jeśli ona zostanie wyartykułowana, to wyobrażam sobie, że ten algorytm zostanie właśnie tak skonstruowany, aby być pewnym narzędziem oddziaływania. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Rektor Politechniki Szczecińskiej
Włodzimierz Kiernożycki:

Jeżeli chodzi o tę pracę nad senatami uczelni, to nie było aż tak źle. Oczywiście miały miejsce dyskusje, trwały one niemal przez cały rok zarówno w grupie profesorów, jak i w gremiach rozszerzonych, z samorządem studenckim, w końcu z udziałem wiceministra. Dnia 5 lipca ubiegłego roku odbyło się głosowanie, na wniosek senatora tajne, w którym na ponad czterdzieści osób obecnych chyba około 10%, cztery osoby, było przeciw, a więc nie było to tak, że sprawa ledwo przeszła. O ile wiem, na Akademii Rolniczej w Szczecinie był chyba jeden...

(Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie Jan Dawidowski: Wszyscy byli za.)

Wszyscy byli za.

Tak więc wydaje się, że to głosowanie w tak trudnej sprawie w senatach było znakomite.

Jeżeli chodzi o synergii, może nie było to powiedziane wprost, ale wymieniając te kierunki badań naukowych, kierunki dydaktyczne, to oczywiście ten efekt synergii ujawnia się w sposób bardzo wyraźny. Rzeczywiście ostatnio z trudem udaje się uczelni technicznej utrzymać liczbę studentów, to jest co roku może nie dużo mniej, ale troszeczkę mniej. Liczymy, że uruchomienie pewnych nowych kierunków studiów potrafi jednak przyciągnąć młodzież i byłoby ogromnym sukcesem, gdybyśmy utrzymali tę liczbę osiemnastu tysięcy studentów. W każdym razie liczymy na to, Panie Senatorze, że może nam się to uda, chcielibyśmy, żeby tak było.

Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie
Jan Dawidowski:

Jeżeli można, to chciałbym dodać jeszcze jedno, chyba bardzo ważne w tej sprawie, że efekt tej synergii jest uzależniony również od wielu innych elementów, od wielu ograniczeń, jakie w ogóle istnieją w naszym prawodawstwie. Przede wszystkim takim ograniczeniem jest liczba kierunków studiów. Tak naprawdę studenci w wielu krajach Europy Zachodniej nic nie wiedzą o kierunkach studiów. Oni dobierają sobie indywidualnie przedmioty, kształtują jakiś swój profil, dostosowując go do rynku pracy. Jesteśmy ograniczeni tą listą kierunków studiów. Jakimś wyjściem jest tworzenie makrokierunków, ale ciągle kryją się za tym te kierunki studiów, standardy i dopóki one będą obowiązywać, to ten efekt synergii będzie bardzo narażony, będzie może mniejszy. Są tworzone ramowe struktury kwalifikacji, które mają zastąpić kierunki studiów, ale myślę, że jest to perspektywa co najmniej dziesięciu lat...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To może się uda wcześniej, ale nie wierzę w to.

Jeżeli jednocześnie zlikwidowalibyśmy kierunki studiów i oparlibyśmy kształcenie na ramowych strukturach kwalifikacji, to na pewno byłby to ogromny sukces i dałoby to większe możliwości.

Chciałbym również zwrócić uwagę na pewną specyfikę położenia Szczecina. Otóż Szczecin nie jest już takim atrakcyjnym miejscem do studiowania, a więc to nie tylko jest kwestia niżu demograficznego, lecz również naszego położenia. Mamy naszych sąsiadów za Odrą, którzy bardzo dobrze wyposażają swoje instytuty naukowe, dydaktyczne. Proszę pojechać do Oberaichwaldu, Greifswaldu, Neubrandenburga

i zobaczyć, że tam się buduje nowe biblioteki, powstają nowoczesne akredytowane laboratoria, więc nasi studenci mają otwartą drogą, mogą jechać tam bez problemów na studia, chętnie ich tam przyjmą. Oni nawet rekrutują u nas studentów, bo tam po prostu nie ma tego typu algorytmu, jak u nas, że finansowanie jest zależne od liczby studentów. Tam raczej na miejsce, na jednego studenta jest określony poziom finansowania i jest to zupełnie inna filozofia zarządzania szkolnictwem wyższym. Zatem my mamy studentów właściwie z południa i troszeczkę ze Wschodu. To jest nasz taki dodatkowy... Myślę, że będziemy próbowali, tworząc tę nową uczelnię, tworząc nowe kierunki studiów, nowe makrokierunki, zatrzymać tych studentów w okolicach, nie wypuszczać z tego rejonu. A to, czy to nam się uda, zależy od wielu innych uwarunkowań, o których była mowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pani Minister, tak...?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Widzę, że jakiś nowy temat otworzymy.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Grażyna Praweńska-Skrzypek:

Jeden temat, a nawet, powiedziałabym, dwa tematy.

Pierwszy, jaki został wywołany, jest związany z Krajową Strukturą Kwalifikacji. Mam takie poczucie, że jesteśmy zaawansowani w pracach nad Krajową Strukturą Kwalifikacji. W najbliższym czasie chcielibyśmy – tak to sobie przynajmniej wyobrażam – żeby zniknęła lista kierunków i żeby została ona zastąpiona przez listę dziedzin, dla których określono by zgodnie z tymi wytycznymi europejskiej ramowej struktury kwalifikacji kompetencje generalne czy takie ogólne kompetencje. To byłaby wytyczna dla uczelni, które w ramach tych określonych kompetencji ogólnych już formowałyby kierunki kształcenia, określając, jakiego rodzaju efekty kształcenia chcą osiągnąć poprzez pewien proces kształcenia. Jesteśmy już dość dobrze przygotowani do wdrożenia tej struktury, to znaczy został opracowany taki wstępny projekt. W tej chwili rozpoczynamy konsultacje środowiskowe i bardzo dużo zależy od tego, jak środowisko odpowie na pewną propozycję. Mamy dużą grupę ekspertów bolońskich, mamy grupę, która zajmuje się wdrażaniem krajowej struktury kwalifikacji. Ministerstwo Edukacji Narodowej podjęło się przygotowania ram kwalifikacji albo struktury kwalifikacji, bo w Polsce nie mamy jednej terminologii, dla wszystkich etapów kształcenia, poczynając od przedszkola, wszystkich etapów kształtowania człowieka, jego rozwoju, do końca formalnej edukacji. Na każdym poziomie mają być określone ogólne kompetencje, które człowiek powinien otrzymywać. Wszystkie kraje europejskie pracują nad tym, najbardziej są zaawansowane Irlandia i Szkocja, które wdrożyły już u siebie pełne struktury kwalifikacji. Tak są też komponowane procesy kształcenia, że wyznaczamy, jakie efekty chcemy osiągnąć, i w ten sposób formujemy program kształcenia.

Jak mówię, my do tego w tej chwili się zabieramy już po takim wstępnym przygotowaniu i chcemy określać dla dziedzin te kluczowe kompetencje. W następnym

kroku będą już pracować zespoły nad tym, żeby to określić szczegółowo dla poszczególnych uczelni. Myślę, że szczególnie uczelnie akademickie powinny mieć swobodę w formułowaniu tych programów kształcenia i na pewno dla nich ta lista kierunków nie powinna być obowiązkowa. Zastanawiamy się jeszcze, jak to zrobić w stosunku do uczelni, które nie mają statusu akademickiego, ale w ich przypadku pewne formalne wymogi chyba będą musiały być utrzymane. To nie jest tak, że nie staramy się dotrzymać kroku naszym partnerom z innych krajów europejskich, gdzie rzeczywiście ten proces jest bardziej zaawansowany. To budowanie europejskiej przestrzeni edukacyjnej postępuje we wszystkich krajach i chcielibyśmy doprowadzić do takiej porównywalnej sytuacji w naszym kraju w tym względzie. Zresztą już teraz widzimy, że jak przyjeżdżają absolwenci z innych krajów, także zachodnioeuropejskich, to nie bardzo nas rozumieją, gdy pytamy ich o to, jaki ukończyli kierunek studiów. Wyciągają to, co my nazywamy suplementem do dyplomu, i pokazują, jakie mają wykształcenie. Dopiero patrząc na ten proces, wnioskujemy, jakiego rodzaju kompetencji, kwalifikacji możemy spodziewać się po tym człowieku.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Trochę zaczyna się nam robić taka debata o reformie szkolnictwa wyższego. Mam w pamięci też takie nasze dyskusje dotyczące tego, ażeby w szczególności wydziałom, czyli podstawowym jednostkom organizacyjnym uczelni, chroniącym uprawnienia do habilitacji, dać pewną swobodę kształtowania tego procesu, rozszerzając nawet to na możliwość wyboru, czy studia dwustopniowe, czy jednostopniowe. Panowie senatorowie być może sięgnęli po takie opracowanie Biura Analiz Sejmowych na temat procesu bolońskiego, gdzie jest pokazane, że nie wszystkie państwa w Europie tak bardzo się tym przejęły.

Pan senator Szaleniec, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Nie podnosiłem już ponownie ręki, ponieważ w zasadzie moje pytanie już padło, zadał je pan senator Knosala. Chodzi o system zachęt ministerstwa do procesu konsolidacji. Uważam, że warto by nad tym się zastanowić, bo jestem przekonany, że tego typu działanie powoduje lepsze wykorzystanie bazy dydaktycznej, naukowców i wykładowców. Jest to wręcz pożądane i jakiś system powinno się wypracować. To raczej powinna być oddolna decyzja, choć ten bodziec dodatkowy mógłby być takim elementem przesądającym czy decydującym. Świetnym przykładem jest to, o czym mówiła pani minister, wspomaganie tych inwestycji, które będą łączyły uczelnie, na przykład korzystna byłaby budowa biblioteki akademickiej dla kilku szkół. Wydaje mi się, że powinniśmy rzeczywiście to wspierać i warto się nad tym zastanowić.

Chciałbym jeszcze zadać pytanie panom rektorów, które nasunęło mi się, a jest ono związane z waszym położeniem. Czy to jest tylko minus, że jesteście akurat w tym miejscu naszego kraju? Czy są jakieś plusy z tytułu tej współpracy z niemieckimi uczelniami albo wręcz pozyskiwania studentów z Niemiec? Czy to się nie zdarza?

Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie

Jan Dawidowski:

Zdarza się i ta współpraca się zacieśnia. Organizowane są różnego rodzaju szkoły letnie, które pozwalają wzajemnie poznać warunki i możliwości studiowania. Ta współpraca istnieje zarówno w zakresie kształcenia, jak w zakresie badań. Na ten temat może więcej powiedzieć pan rektor Kiernożycki, bo są realizowane pewne wspólne projekty uczelni szczecińskich, koszalińskich i uczelni niemieckich. Trzeba zwrócić uwagę, jeżeli chodzi o studentów, że to jest konkurencja.

Rektor Politechniki Szczecińskiej

Włodzimierz Kiernożycki:

Absolutnie się z tym zgadzam. Jeżeli chodzi o współpracę naukową, to są dobre perspektywy, na przykład niemiecki student albo uczoney pojedzie do Stanów Zjednoczonych na stypendium albo polski uczoney czy student będzie studiował w Niemczech. Dobrze byłoby, żeby za naszej wschodniej granicy, czy to Białorusini, czy to Rosjanie, mogli przyjeżdżać chętni do studiowania w Polsce. Trudno to odwrócić, bo jeżeli w Berlinie mamy bardzo dobry uniwersytet techniczny, na którym studiuje chyba siedmiuset Polaków i dwa tysiące Chińczyków, to widać, w którym kierunku jest ten przepływ. Niewątpliwie trzeba stworzyć tę konkurencję, żeby zatrzymać tych studentów u nas i liczyć na to, że może ktoś do nas przyjedzie. Ująłbym to tak bardzo realistycznie, bo obserwuję to już od wielu lat...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To znaczy prowadziliśmy i prowadzimy nadal na Wydziale Budownictwa i Architektury studia inżynierskie, po ukończeniu których zdobywa się tytuł inżyniera europejskiego. To jest taki inżynier, który ma na studiach dużo ekonomii, zagadnień z dziedziny bankowości, umie prowadzić inwestycje, może jest mniej predestynowany do projektowania. Nasi studenci wyjeżdżają na studia do Anglii, Niemiec, Holandii...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kilku było, ale parytet nie jest zachowany.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

(Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie Jan Dawidowski: Przyjeżdżają na krótkoterminowe pobyty, a nie na...)

(Głos z sali: W ramach programu Socrates – Erasmus.)

Proszę państwa, chciałbym powiedzieć, że z jednej strony widzę korzyści z tej integracji czy konsolidacji, ale z drugiej z niepokojem przysłuchuję się tej rozpędzającej się dyskusji na temat tych bonusów. Trzeba jednak widzieć to w szerszym kontekście. Proszę zwrócić uwagę, że te jednostki, które nie dzieliły się i od zawsze są duże, byłyby na tym trochę stratne. Panowie może mało mówili na ten temat albo tylko się przez niego prześlizgnęli, ale przecież głównym bonusem jest ten efekt synergii. Mówmy i myślimy skalą pewnej racji stanu państwa czy racji stanu szkolnictwa wyższego. Dobrze zorganizowana ocena parametryczna będzie powodowała, że podstawowe jednostki w dużych jednostkach akademickich będą lepiej wypadały. Tak przynajmniej powinno być. Może tak: duże i dobre, bo mogą być duże i słabe. Wiadomo,

że sama nazwa uczelni jest pewnego rodzaju magnesem przyciągającym zarówno studentów, jak i pracowników. To też jest pewien rodzaj tego bonusu...

(Głos z sali: Czyli to nie działa?)

(Głos z sali: Zobaczymy.)

Nie przeceniałbym tylko tego, bo gdybyśmy przeanalizowali wszystkie ustawy obecnej kadencji parlamentu, a może i poprzedniej dotyczące zmian nazw, to zauważalna jest pewna prawidłowość, więc nie przesadzałbym, Panie Senatorze. Jednak z wielu powodów nazwa jest ważna i myślę, że nawet niektórzy są przerażeni, że za dużo teraz będzie tych uniwersytetów.

(Głos z sali: Jaki mamy przykład konsolidacji w tej kadencji?)

(Głosy z sali: Jeden.)

Mówiłem o nazwach, mówiłem o pożytku z nazwy uczelni. Powstaje pytanie, czy art. 3, czy te widełki nie są może za słabe, że wtedy tym elementem mogłoby być to, że trzeba byłoby więcej tych uprawnień i to byłaby ta zachęta. Mówiąc na przykład o pewnych uprawnieniach wynikających z uprawnień do habilitacji, mówiłem o pewnej myśli. Być może daleko idące uprawnienia wynikające z prawa do habilitacji mogłyby spowodować większe wymagania wobec tych jednostek. To są wszystko elementy, które podlegają namysłowi. Nie myślę o takim prostym powielaniu tego.

Proszę państwa, ponieważ powinniśmy zmierzać ku końcowi naszego posiedzenia, chciałbym jeszcze podzielić się pewnymi legislacyjnymi uwagami. Ustawa jest ustawą krótką, ale nie bardzo krótką, bo na czterech stronach jest osiem artykułów. Nie wiem, może zaryzykowałbym stwierdzenie, że połowa tego tekstu jest to powtórzenie wielu zapisów ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Nie wiem, czy potrzebnie, czy nie. Co najmniej w dwóch miejscach zawahałem się. Wydaje mi się, że art. 6 ust. 2 jest jednak zapisem błędnym. To znaczy prawdopodobnie jest to zapis historyczny wynikający z tego, że ustawa miała wejść w życie w dniu 1 września 2008 r. Trudno zorientować się, żeby były przyjęte osoby na pierwszy rok studiów, które 1 stycznia nie będą studentami, o czym mówi art. 6 ust. 1 pkt 2. Jednak zgłosiłbym poprawkę o wykreślenie tego ustępu i przenieście pozostałych ustępów.

Podobną wątpliwość mam, jeśli chodzi o art. 7 ust. 7, ale tu prawdopodobnie ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym jest silniejsza od moich intencji, bo, proszę państwa, co my robimy: wydłużamy o jedną kadencję możliwość pełnienia funkcji dziekanów, rektorów, prorektorów, prodziekanów, podczas kiedy ta kadencja tak naprawdę jest krótsza raptem o trzy miesiące, może cztery. Ale tu prawdopodobnie ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym jest nieubłagana i jednak zmusza nas, że to musi być tak, bo inaczej byłoby niedobrze.

Jeśli chodzi o tych studentów w art. 6 ust. 2, to chyba jednak...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan legislator interweniuje, bardzo proszę.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Interweniuje, bo pan przewodniczący zaproponował skreślenie całego ust. 2, ale proszę zwrócić uwagę, że w ust. 2 mamy dwie normy. Pierwsza norma dotyczy osób przyjętych, a druga procesów rekrutacyjnych. W związku z tym skreślenie całego ust. 2 nie jest tym, o co panu przewodniczącemu chodzi. Prawdopodobnie chce pan skreślić pierwsze zdanie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Oczywiście, że chodziło o pierwsze zdanie i bardzo dziękuję za czujność i konstruktywne podejście do sprawy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dzięki temu nie trzeba przenieść.

(Brak nagrania)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Grażyna Praweńska-Skrzypek:**

Sądzę jednak w dalszym ciągu, że jest to uzasadnione, bo to jest mowa o tych osobach, które zostały przyjęte na Akademię Rolniczą w Szczecinie i na Politechnikę Szczecińską, a od 1 stycznia będą już studiować na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pani Minister, to jest już zapisane w art. 6 ust. 1 pkt 2. To jest dokładnie to samo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Grażyna Praweńska-Skrzypek: Tak, to prawda.)

Dbając o jakość tych zapisów, myślę, że...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czy są jeszcze inne poprawki?

Rozumiem – zwracam się do pana legislatora – że ten zapis w art. 7 ust. 7 ustawy reguluje?

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Panie Przewodniczący, pozwoli pan, że jeszcze sprawdzę w ustawie i poinformuję pana do posiedzenia plenarnego. Dobrze?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Wiem, że sprawy te były przedmiotem wielu ustaleń i że już w kilku kadencjach były problemy związane z niepełnymi kadencjami, na przykład rektorskimi, iż ktoś objął funkcję w trakcie trwania kadencji. Był jeszcze poważniejszy problem dotyczący państwowych wyższych szkół zawodowych. Otóż weszła w życie w 2005 r. ustawa o wyższych szkół zawodowych i powstał problem, czy im się to zalicza, czy nie zalicza...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę?

(Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie Jan Dawidowski: Ostatecznie się nie zalicza.)

Została zaliczona...

(Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie Jan Dawidowski: Ta kadencja nie była wliczana.)

Stąd to wiem, że wielu rektorów nie mogło kandydować po raz kolejny i to było...

(Rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie Jan Dawidowski: Ta dwuletnia kadencja nie była liczona. Wiem, bo miałem taki przypadek.)

Ale chodziło o to, żeby kadencji rektorów PWSZ, którzy byli rektorami na mocy poprzedniej ustawy, nie wliczać do tych dwóch kadencji według nowej ustawy. To jest jednak trochę co innego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak i to wliczono. Tak jest, o tym mówiłem.

Proszę państwa, czy są inne poprawki, wnioski?

Jeśli nie, to poddam pod głosowanie poprawkę polegającą na wykreśleniu pierwszego zdania w art. 6 ust. 2.

Kto jest za, proszę o podniesienie ręki. (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję. Jednomyślnie za.

W takim razie kto jest za przyjęciem ustawy wraz z przyjętymi poprawkami? Proszę o podniesienie ręki. (7)

(Głos z sali: Z jedną poprawką.)

Oczywiście, z jedną poprawką.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję. Jednomyślnie za.

Proszę państwa, zaproponowałbym siebie na sprawozdawcę tej ustawy.

Czy może być...?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze.

Proszę państwa, bardzo dziękuję za udział w naszym posiedzeniu, przede wszystkim pani minister. Nie tyle za udział, ile za debatę i za wiele kreatywnych wypowiedzi. Panom rektorom dziękujemy za obecność i za podzielenie się uwagami, nawet tymi kuchennymi, chociaż nasze posiedzenie jest nagrywane i potem stenogram z niego jest dostępny w Internecie, tak więc czasami trzeba uważać. Dziękuję panu legislatorowi i wszystkim państwu, pani Elżbiecie, panu Stanisławowi.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 42)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851